

MEMORIAŁ
Generał Marii Wittek

*Dk. VIII 021
201. 7020*



*net. przekazy
H. Leont
St-001 Łódź*

AK
Białystok

++ TRONCZYŃSKA Zofia

ps. "Czuwej"

3474/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — TRONCZYŃSKA

Zofie

ps. „Czerwona”

T: 3474 / WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa —

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 2, 5:2

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – Inne... ✓ k. 1, 5-11

IV. Korespondencja ✓ k. 8, 5-10

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 3

VI. Fotografie ✓ zob. ta IV/2

II. Materiały uzupełniające relację:

- Artykuł Witolda Lewyca „Pamiętam, co pniejąłem, ale truć się tym nie dołub” w: „Tygodnik Białostocki” nr 39 z dn. 16. VI. 1990r. Msp. kserokopia, k. 1, s. 1.
- Małgorzata Tronczewska ps. „Czarna” w: „Biuletyn S 27 AK Kolo 4 Augustowie, Mzuec 1990r, nr. 3/5. Msp. kserokopia. k. 1, s. 2.



Pamiętam co przeżyłam, ale truć się tym nie wolno

Zofia Maria Tronczyńska urodziła się w 1902 r. w Raczkach koło Suwałk jako córka powstańca z 1863 r. Konstantego Łapińskiego, zesłańca na Sybir. Mając 17 lat, będąc czynną harcerką, zdaje pomyślnie egzaminy z zakresu szkoły średniej. Rok później wychodzi za mąż za Czesława Starzę Tronczyńskiego, ochotnika oddziałów gen. Dowbór-Muśnickiego, później leśniczego.

Z.M. Tronczyńska ma już wtedy ukształtowaną osobowość: jest przejęta idealami chrześcijańskimi, patriotycznymi i harcerskimi. Poświęca się całkowicie rodzinie i wychowaniu syna. Mąż zmienia kolejno pracę w leśnictwach Szezebra, Kniejówka, Topiłówka i w końcu Hanus w pow. augustowskim, gdzie zastaje ich wojna.

Dla kobiety tak wrażliwej i tklivej, cieszącej się z życia i otaczającej przyrodą, brutalność wojny i okupacji musi być szokiem. Wojna nie omija również Puszczy Augustowskiej. Związek Walki Zbrojnej przemianowany wkrótce na Armię Krajową organizuje konspiracyjną armię podziemną i werbuje ofiarnych i patriotycznych żołnierzy. W rodzinie Tronczyńskich nie waha się nikt. Przysięgę żołnierską składają przed komendantem Rejonu IV Lipsk nad Biebrzą, Franciszkiem Żelazowskim ps. „Sęp” (zginie później rozstrzelany przez Niemców w Naumowiczach koło Grodna). Zofia Maria otrzymuje pseudonim „Czuwaj”, to ukłon w stronę jej harcerskiego, mąż — pseudonim „Topór”, zaś syn Janusz, maturzysta, ps. „Klin”, później „Olcha”.

Cała rodzina oddaje się do dyspozycji Komendy Obwodu, która powierza „Czuwaj” organizację i kierownictwo Wojskowej Służby Kobiet (WSK). Z pomocy i opieki gospodarzy leśniczówki korzystają coraz częściej pojawiające się w pobliżu patrole oddziałów partyzanckich „Zajęca” i „Dęba”, kurierzy, żołnierze VI i VIII Uderzeniowego Batalionu Kadrowego (UBK) i partyzanci radzieccy. „Czuwaj” jest naprawdę chrześcijanką z przekonania i harcerką z powołania, w każdym widzi bliźniego, dla wszystkich potrzebujących ma otwarte serce, życzliwość i uśmiech, a praca ta zbliża ją ku wolnej Polsce. Leśniczówka Hanus nie jest jeszcze naniesiona na mapy sztabowe, co daje pewne przywileje i złudne poczucie większego bezpieczeństwa.

„Największą i najprzyjemniejszą rozrywką były odwiedziny w Hanusie — tam można było wykupić się, zmienić bieliznę, jednym słowem ucywilizować się. Kąpieli! Ciepła kąpiel! To przekraczało wszystkie dotychczasowe marzenia. Kto tylko mógł, spieszył na Hanus — wszystkie drogi tam prowadziły, nawet te na przelaj... — wspomina Zofia Kobylańska w swej książce „Ze wspomnień sanitariuszki”. ... Pani Tronczyńska przywozila lekarstwa, bieliznę, opatrunki osobiste... Leśniczowie dostarczali mnóstwo wymienitego jedzenia... Wreszcie zajęła bryka. Na niej pani Tronczyńska z wielkimi garami

jedzenia... — wspomina dalej Z. Kobylańska.

„Czuwaj” zostaje awansowana do stopnia porucznika czasu wojny i odznaczona Krzyżem Walecznych.

Wszystkim partyzantom, oderwanym od rodzin, zastępowała matkę, zwracając się do nich najczęściej powiedzeniem „aniołku kochany”. Szczególnym sentymentem darzyła tych partyzantów którzy nie mieli rodziców, jak np. „Sosenkę” — Czesława Krysiuka. Dlatego też i partyzanci darzyli ją wdzięcznością, szacunkiem i przywiązaniem, które przetrwały często długie lata po wojnie. „Paproć” — siostra „Sosenki”, Leokadia Krysiuk, którą „Czuwaj” ukrywała dłuższy czas, ratując ją przed niebezpieczeństwem, w swoich listach pisanych do niej po wojnie z zagranicy, gdzie zamieszkała, nazywa ją „mamą”.

Po akcji oddziału partyzanckiego na tar-tak w Macharcach (obwód suwalski), dnia 27.X.1943 r. został aresztowany jej mąż i syn. Po dwóch miesiącach intensywnego śledztwa syn zostaje zwolniony i zmaltretowany wraca do domu.

„Czuwaj” pracuje teraz już tylko z synem. Partyzantom potrzebna pomoc w przetrwaniu najtrudniejszego okresu — zimy. Kobiety wymagają przeszkolenia jako sanitariuszki. Trzeba organizować na nowo i wiązać pękające nici łączności, zapewniać terminowy kolportaż prasy, dawać schronienie i żywić etapowych stałych i dorywczych gości. Za wykazaną ofiarność, inicjatywę i odwagę zostaje odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Jest rok 1944. Zbliża się front, który w okolicach Augustowa zatrzyma się na długie pół roku. Komenda Inspektoratu Suwalskiego AK obiera na ten czas miejsce postoju w bunkrze, w odległości około 0,5 km od Hanusa. Zupełnie przypadkowo w pobliżu bunkra lokuje się oddział radzieckiej artylerii. Nieregularnie, o różnych porach odbywają się radziecko-niemieckie pojedynki artyleryjskie. Mimo tego zagrożenia „Czuwaj” przez kilka tygodni dostarcza osobiście, na własnych barkach, żywność do bunkra.

Kiedy front przesuwają na zachód i komendant obwodu augustowskiego „Komar” porządkuje sprawy personalne swoich żołnierzy, rozważa też sprawę ich odznaczeń. Wypełnione już są wnioski odznaczeniowe na Krzyże Walecznych i Krzyże Zasługi. Pozostaje jeszcze tylko Virtuti Militari, najwyższe i najbardziej cenione odznaczenie bojowe. Nikt z żołnierzy obwodu dotąd go nie otrzymał. We właściwej

rubryce „Komar” wpisuje nazwisko „Czuwaj”.

W październiku 1944 r. „Czuwaj” wraz z synem zostaje aresztowana przez NKWD i wywieziona do ZSRR. W Czumie, powiat Chanowiej zostaje skazana tylko na 5 lat więzienia. W radzieckich oddziałach partyzanckich, którym pomagała ona i jej żołnierze, nie znajduje obrońców. Syn Janusz przebywa w obozie w Ostaszku. Nie wytrzymuje jednak panujących tam warunków i 3.V.1945 r., a więc na kilka dni przed zakończeniem wojny, umiera. Jeszcze za życia, gdy leżał śmiertelnie chory, szczyry obgryzały mu nogi, jak zeznają współwięźniowie.

Jesienią 1948 r. „Czuwaj” wraca do kraju. Wychudzona, obdarta, w koszuli z resztek bandażu, w okryciu z wysłużonego koca. Ma obustronną przepuklinę, infekcję bakteryjną płuc i początki astmy. Jej ostatnia nadzieja na powrót męża z więzienia nie spełniła się. Otrzymuje wiadomość, że 1.IV.1944 r. został stracony.

„Czuwaj” zostaje więc naprawdę sama. Zgłasza się do pracy w szpitalu w Suwałkach, skąd udaje się do Wrocławia, na kurs analityki medycznej, skąd wraca już jako laborantka medyczna. Z czasem przenosi się do Łomży, gdzie pracuje w tamtejszym szpitalu, otoczona opieką krewnych i przyjaciół.

Umiera na serce dnia 25.VIII.1982 r. i zostaje pochowana na miejscowym cmentarzu. Na jej grobie zawsze znaleźć można kwiaty.

Ja sama, mimo że tak ciężko dotknięta przez los, nie odważam się narzekać na ciężką dolę, bo wiem, że są tysiące jeszcze ciężiej poszkodowanych. Kochany mój Synku! Nasze sumienia są czyste a tak stratę najbliższych jak i własne, ciężkie cierpienia musimy złożyć na wielką Ofiarę Ojczyźnie. Musimy sobie twardo powiedzieć: Tobie Ojczyzno! - i nie żałować tego co było, tej Ofiary jaką się z siebie dało... Ja też pamiętam to, co przeżyłam, ale truć się tym nie wolno, bo to niszczy duszę ludzką, zużywa się system nerwowy, a my musimy być mocni, nie poddawać się tylko ciężarowi wspomnień złych — musimy pamiętać i o tym co było dobrego... — pisała w liście do jednego ze swoich podopiecznych partyzantów, „Lota”.

Sylwetka Zofii Marii Tronczyńskiej ps. „Czuwaj”, kobiety, jakich było wówczas wiele a równocześnie z własnego jej wyboru kobiety niecodziennej, kobiety-żołnierza, jedynego żołnierza odnanzonego wówczas w obwodzie augustowskim krzyżem Virtuti Militari, jest przede wszystkim dumą podległych jej żołnierzy-kobiet z WSK. Wiele jej podkomendnych swoją służbę Ojczyźnie przypłaciło życiem, jak np. Genowefa Felkner ps. „Jaskółka”, Janina Górńska ps. „Szybka Genia”, Hanna Korycka ps. „Hanka”, Eugenia i Danuta Łazarz ps. NN, Helena Michałowska ps. „Pewna”, Anastazja i Lidia Milewskie ps. „Rita” i „Iwa”, Zofia i Janina Sawickie ps. „Szarotka” i „Hanka”, Helena Wnukowska ps. „Hekuba” i inne.

Witold Lewoc
„Brzozak”



ŚWIATOWY ZWIĄZEK
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
Koło
w Augustowie

BIULETYN

Przyjeb *Przyjeb* z terminu 25 05
sei do p. 154/05
BOG
HONOR
OJCZYZNA
11/2

Augustów

Marzec 1990 r.

nr. 3 /5/

Nasi dowódcy i żołnierze.

Zofia Maria TRONCZYŃSKA ps. "Czuwaj"

Urodziła się w 1902 r. w Raczkach jako córka powstańca z 1863r. Mając 17 lat kończy szkołę średnią. W następnym roku wychodzi za mąż za leśniczego, b. ochotnika oddziałów gen. Dowbór-Muśnickiego. Z rodziny swojej i męża wnosi głębokie wychowanie chrześcijańskie i patriotyczne, ze szkoły - ideały harcerskie. Wojna zastaje ich w leśniczówce Hanus. W 1942 r. cała rodzina wstępuje do konspiracyjnej Armii Krajowej. Ona otrzymuje pseudonim "Czuwaj", mąż Czesław ps. "Popór" i syn Janusz, maturzysta, ps. "Klin", "Olcha".

"Czuwaj" organizuje i kieruje Wojskową Służbą Kobiet /WSK/ obwodu. Leśniczówka Hanus staje się miejscem oparcia okolicznych oddziałów partyzanckich, miejscem wypoczynku żołnierzy VIII UBK, schronieniem patroli i etapem kurierów. Sama "Czuwaj", jej rodzina, jej dom i jego zapasy są zawsze na służbie potrzebującym. Z pomocy tej korzystają także partyzanci radzieccy. W swoim domu "Czuwaj" nie tyle jest d-cą WSK ile kucharką wielkiej kuchni, ochotniczką, sanitariuszką a najczęściej matką dla młodych żołnierzy. W służbie wykazuje dużo inicjatywy, ofiarności i odwagi. Latem 1944 r. na linii frontu, w bezpośrednim sąsiedztwie stanowisk artylerii radzieckiej donosi sama żywność stacjonującemu w bunkrze dowództwu Inspektoratu.

W październiku 1944 r. zostaje wraz z synem aresztowana przez NKWD i wywieziona do ZSRR, gdzie zostaje skazana 5 lat więzienia. Syn umiera w Ostaszku, ona w 1948 r. wraca do kraju. Tutaj zastaje ją wiadomość, że aresztowany przez Niemców mąż został stracony. Pracuje w szpitalu w Suwałkach, później w Łomży. Umiera na serce w Łomży i tam jest pochowana. Posiadała stopień porucznika cz.w. i była odznaczona Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i - jako jedyna w tym czasie osoba w obwodzie - Krzyżem Virtuti Militari.

PULAPKA.

Od 1944 r. oddziały AK jawnie w akcji "Burza" walczyły z cofającymi się wojskami niemieckimi samodzielnie albo we współdziałaniu z wojskami sowieckimi, jak np. w walkach o Wilno i Lwów. Od tej pory wojska sowieckie rozbrajały następnie oddziały AK i wysyłały je do łagrów w głąb ZSRR. Na wyzwolonych terenach Polski zapełniły się więzienia żołnierzami AK. Wielu z nich sądono i skazywano na śmierć albo na długoletnie kary więzienia, wielu likwidowano bez wyroków. Rząd ZSRR nie uznawał Rządu Londyńskiego, któremu była podporządkowana AK.

Dnia 27 i 28.III.1945 r. NKWD zabiło do swojej siedziby w Pruszkowie k/W-wy, pod pretekstem ważnych i koniecznych rokowań, 16-tu nieujawnionych dotąd przywódców Polski Podziemnej, zapewniając im bezpieczeństwo. Nieufni, poszli tam, gdyż nie mogli sobie pozwolić na zarzut, że nie wykorzystali najmniejszej chociażby szansy politycznego uregulowania konfliktu. Byli to: 1/gen. L. Okulicki - komendant AK, 2/J. S. Jankowski - wicepremier, delegat Rządu na Kraj, 3/A. Bień - minister, I Z-ca Delegata Rządu, 4/S. Jasiukowicz - minister, II Z-ca Delegata Rządu, 5/K. Fużak - przewodniczący RJN; 6/A. Zwierzyński - prezes SN, 7/K. Bągiński - wiceprezes CSL, 8/S. Mięrzwa - członek Nacz. Kier. SL, 9/Z. Stypułkowski - czł. Prez. SN, 10/E. Czarnewski - prezes zarz. ZD, 11/J. Chaciński - prezes SP, 12/F. Urbanski - sekr. SP, 13/S. Michałowski - v-prezes zarz. ZD, 14/K. Kobylański - czł. SN, 15/J.

Stemler-Dabski - w-dyr.dep.Inf.Delegatury Rządu i 16/A.Rajdak - minister III Z-ca Del.Rządu.

Wojskowym samolotem transportowym przewozi się ich, zamiast do Londynu lub Kijowa, jak obiecano, 300 km za Moskwę, skąd do Moskwy jada nocciagiem. Tam zamykają się za nimi bramy więzienia na Łubiance, gdzie zostają aresztowani. Rozpoczyna się intensywne śledztwo.

/Ciąg dalszy n.t: "Proces" w nr 6 Biuletynu za m-c czerwiec/.

Organizacja obwodu.

REJON I AUGUSTÓW

Rejon ten dzielił się na 3 placówki: 1/ "Polna", 2/ "Rzeczna" i 3/ Lipowiec. Placówką 4-tą była kompania DOW na terenie gminy Augustów. Dowódcą Rejonu był ppor.rez. Wacław Skabowski ps. "Burza" a po jego śmierci ppor.rez. Piotr Choroszewski ps. "Polny", "Kruk". Z-ca "Polnego" był Feliks Michałowski, ps. "Leśny" - ppor.rez.

Placówka /kompania/ 1 "Polna" obejmowała południowo-zachodnią część miasta, także Borki. D-ca jej był "Polny" a z-ca ppor.cz.w. Antoni Choroszewski ps. "Korab". Placówka 2 "Rzeczna" obejmowała północno-wschodnią część miasta, także Baraki. Jej d-ca był ppor.rez. Bolesław Michałowski ps. "Rzeczny, zaś z-ca wachm. Jan Huszcza ps. "Wojak". Placówka 3 "Lipowiec" obejmowała Lipowiec i b.koszary. D-ca był plut.pchr.rez. Bulłowski ps. "Gatka" a jego z-ca plut.pchr. Jeleny Kłewiada ps. "Sęp". D-ca Placówki DOW był "Burza" /będąc równocześnie d-ca Rejonu/, a po jego śmierci - "Leśny". Brak miejsca nie pozwala na podanie pełnego składu osobowego sztabu Rejonu i przynajmniej dowódców plutonów w placówkach. Historia Rejonu I to historia sztabu obwodu, jako najbliższe zaplecze tego obwodu, to historia miasta i jego mieszkańców którzy pierwsi organizowali walkę zbrojną z okupantami i dawali przykład w tej walce pozostałym rejonom terenowym. W walce tej Rejon I poniósł też największe ofiary, tracąc już najwcześniej swoich najdzielniejszych żołnierzy, mężczyzn i kobiety. Poległym i zmarłym współtowarzyszom walki winni jesteśmy zachowanie i utrwalenie pamięci ich czynów.

JAK UZYSKAĆ UPRAWNIENIA KOMBATANCKIE ?

Uprawnienia takie może przyznać, w trybie wyjątkowym, na wniosek właściwej organizacji kombatanckiej Minister Pracy i Pomocy Społecznej. Dla żołnierzy AK i formacji z nią scalonych albo jej podporządkowanych organizacja taką może być SŻAK. Zarządy Okręgów SŻAK posiadają odpowiednie formularze wniosków i oświadczeń dla świadków /inne aniżeli w obiegu ZBOJID-owskim/, są zobowiązane i uprawnione do opiniowania wniosków oraz udzielają wszelkich bliższych informacji w tych sprawach. Należy nadmienić, że z uprawnień tych mogą obecnie korzystać żołnierze NSZ a tak że, m.in. osoby które mając udokumentowaną działalność kombatancką w rozumieniu ustawy prowadziły po wojnie, nie później niż do października 1956 r. zbrojną lub polityczną działalność p-ko władzom PRL lub z tych powodów były represjonowane.

CO SŁYCHAĆ W AUGUSTOWIE ? W OKRĘGU ? W INNYCH OBWODACH ?

Powstała Fundacja Pomocy na rzecz Żołnierzy Armii Krajowej im. gen. L. Okulickiego. Zbiera ona środki na budowę szpitala i sanatorium dla żołnierzy AK i ich rodzin. Będzie też opiekować się miejscami pamięci narodowej, planuje założenie Muzeum i Archiwum Armii Krajowej. Pragnie też prowadzić działalność gospodarczą. + Odbywający się w Białymstoku dnia 3.II.1990 r. II Zjazd /Walne Zebranie/ członków oddziału nie doszedł do skutku + I Walne Zebranie Delegatów SŻAK odbędzie się w W-wie w dniach od 14 - 15.III.br. Wobec braku funduszu delegaci delegacjami sami pokrywać będą koszty przejazdu, zakwaterowania i wyżywienia.

ROZMICE W KWIECNIU

13.IV.1943 r. odkrycie grobów w Katyniu.

19.IV.1943 r. Wybuch Powstania w Ghetto w Warsz.

NOWE KSIĄZKI

G. Herling-Grudziński "Dłny Świat" - 9.000.- + Mapa m. Grod na z 1937 r. /reprint/ - 1.200.- + T. Tenczykowski "Generał

Prot-U kresu walki" - 9.000.- + B. Korboński "Polskie Państwo Podziemne" - 18.000.- + Jrgiusz Piasecki "Bogom nocy równi." - 9.000.-

III/5. Inne materiały:

- Art. Witolda Leśca „Brozaki” pt. „AK-owska solidarność”
Msp. Kserokopia, k. l, s. l.



AK-owska solidarność

U Ojców Salezjanów

Od września 1945 r. byłem uczniem Gimnazjum OO. Salezjanów w Różanymstoku. Mieszkałem na stacji u ciotki w Małyszówce, skąd dojeżdżałem rowerem albo przychodziłem pieszo. Urzekła mnie szkoła, koledzy i księża wykładowcy. Zaledwie 4 miesiące upłynęły od zakończenia wojny, przed młodzieżą świat stał otworem.

W grudniu tegoż 1945 r. w czasie "dużej pauzy" wyszedłem na zewnątrz budynku szkolnego. Kiedy po kilkunastu minutach wracałem, budynek obstawiony był polskimi żołnierzami KBW. Chciałem przekroczyć ten kordon i wejść do budynku, ale kolega z klasy uprzedził mnie, to właśnie ja jestem poszukiwany. Szybko wycofałem się. Schroniłem się w mieszkaniu kolegi klasowego **Augusta Filipowskiego**, a noclegu uczyniła mi rodzina kolegi klasowego **Władysława Tarasiewicza** w Grabowie.

Po dość dramatycznych przejściach związanych z koniecznością poruszania się po terenie nasycenym wojskiem NKWD, KBW i UB, wróciłem do... Różanogostoku. Zależało mi bardzo na ukończeniu I klasy semestralnej, do czego brakowało mi tylko kilku tygodni. Wiedziałem, że nie będę mógł tam dłużej zostać.

Idąc do szkoły w Różanymstoku opuszczałem swoją rozproszoną Placówkę AK - Lipsk n/Biebrzą, w obwodzie Augustów. Mój ojciec i wujek zostali aresztowani w listopadzie 1944 r. i brak było od nich wiadomości, tak jak i od wszystkich aresztowanych wtedy mężczyzn. Na gospodarstwie rolnym pozostała tylko matka ze starszami, rodzicami ojca. Ja uniknąłem aresztowania w obławie w lipcu 1945 r. Przez szparę w ścianie stodoły sąsiada, z odległości około 30 m widziałem żołnierzy NKWD, którzy po mnie przyszli. Do czasu pójścia do szkoły ukrywałem się.

Będąc w Różanymstoku, na terenie obwodu AK Sokółka nowych kontaktów organizacyjnych nie nawiązałem. Ogromnie więc ucieszyłem się, kiedy po ukończeniu tam I klasy kolega **A. Filipowski** zaproponował mi dalszą naukę w Gimnazjum w Suchowoli. Przeżyłem rozstanie ze środowiskiem szkolnym, z którym bardzo żyłem się w tym krótkim okresie czasu. Rozstanie to było tym bardziej przykre, że musiałem odejść "po cichu", nikomu o tym nie mówiąc. Wiedział o tym tylko **August**.

W suchowolskiej "Alma Mater"

Suchowola była moim pierwszym wielkim miastem. Poruszałem się po nim ostrożnie i niepewnie. Ale życzliwość wszystkich spotykanych tu ludzi była dla mnie wzruszająca i rozbrajająca. Miałem tu zapewnioną bezpłatną kwatery u Aleksandra Sienkiewicza, łóżko we wspólnej izbie i bezpłatne wyżywienie u dr. Jana

207 do 369/03 Archiwum SZ Komisji
16.11.51

Rudzińskiego. Obie te rodziny traktowały mnie niemal jak syna. Prywatne jeszcze Gimnazjum zapewniało zaś bezpłatną naukę. Czegoż mogłem chcieć więcej?!

Czułą opiekę "z dystansu" sprawowała nade mną **Ada Lałacka**, profesor języka francuskiego. W Suchowoli przeżyłem i drugą, największą przygodę swego życia: harcerstwo. Wojna pomieszała kolejność, bo wcześniej byłem żołnierzem, a dopiero potem harcerzem. To prawdziwe, jeszcze w przedwojennym swoim smaku, harcerstwo przeżywałem wraz z kolegami i koleżankami pod nieocenionym przewodnictwem ks. pfm **Kazimierza Wilczewskiego**. Jakby przeczuwając, że nie potrwa ono długo, bo dla mnie tylko 7 miesięcy.

W tym czasie były: odbudowa Domu Harcerza, szkolenie, zbiórki, biwaki, udział w uroczystościach, miesięczny obóz nad Jeziorem Neckim w Augustowie i kilkumiesięczna wycieczka pociągiem dookoła Polski! Szkoła dawała wiedzę, harcerstwo - fundamenty wychowania obywatelskiego i zaradności życiowej. Tu skończyłem w czerwcu 1946 r. II klasę Gimnazjum i uzyskałem stopień Harcerza Orlego. Ale grunt palił się już pod nogami.

Coraz częstsze były rewizje, obławy, sprawdzanie dokumentów. Noce miałem niespokojne, budziły mnie częste przejazdy i postoje wojskowych samochodów. Klasę opuszczali nagle podobni do mnie, dorośli uczniowie. Do Suchowoli przyszedłem ze zmienionym życiorysem, zrywając z przeszłością. Konieczność odejścia stąd przeżyłem jeszcze bardziej boleśnie aniżeli z Różanogostoku.

Następny rok szkolny we wrześniu 1946 r. rozpoczynałem już w Łodzi, przez dług jeszcze czas będąc myślą i sercem w Suchowoli. Do dalekiej Łodzi skierowała mnie troskliwa życzliwość ks. hm **K. Wilczewskiego**, z którego pomocy nieraz jeszcze korzystałem. Wtedy nie wiedziałem jeszcze, że tę pomoc z inicjatywy **Augusta Filipowskiego** ps. "Sokół" organizowała **Stanisława Bujwicka**, "Zemsta", komendantka Wojskowej Służby Kobiet obwodu sokólskiego. W Suchowoli korzystałem z pomocy osób związanych z tamtą placówką AK. Szczegółów dowiedziałem się znacznie, znacznie później. Do rodzinnego domu wróciłem po raz pierwszy od tamtych chwil w 1956 r., po ujawnieniu.

Jak mogłem, starałem się dać wszystkim osobom z AK i spoza AK, którzy mi wtedy pomogli, dowód mojej dozgonnej pamięci i wdzięczności. **Chcę jeszcze raz im za to podziękować. To dzięki Nim odbudowałem zaufanie do ludzi, nadwyrężone w czasie poprzednim.** Wydaje mi się, że nie nadużyłem pokładanego przez Nich we mnie zaufania i nie zбочyłem z drogi, którą sami szli i głębię której mi pokazali.

Ta solidarność moich Przyjaciół obwodu sokólskiego i tych, których wymieniłem, i tych których nazwisk już nie pamiętam, była cegiełką do budowy wielkiego gmachu ludzkiej solidarności, która przyniosła nam zwycięstwo.

Witold Lewoc "Brzozak"

IV. Korespondencja:

- 30.05.2003 - list Witolda Deroca do Fundacji - Msp - oryg.
K. 1, s. 1.
- -11- Kserokopia u/w listu z fotografią Zofii Trouczyńskiej
Msp. Kserokopia. K. 1, s. 2.
- 5. VI. 2003 - list E. 2. do Witolda Deroca - drie kserokopie
Msp. z różnymi uwagami. K. 2, s. 3-4.
- 26. czerwca 2003 - list W. Deroca do E. 2. Msp. oryg. K. 1, s. 5-6.
- 17. VII. 2003 - list E. 2. do W. Deroca: msp. kopia z poprawkami
i kopia bez poprawek. K. 2, s. 7-8.
- 22.03.2005 - list Janusza Steniewskiego do E. 2. Rlp. Kserokopia
K. 1, s. 9-10.



Łódź, dnia 30 maja 2003 r.

IV/1

10.11.03

Witold LEWOC

ul. 94-004 Łódź
tel. 1

p 338/03

FUNDACJA

"Archiwum Pomorskie
ARMII KRAJOWEJ"

ul. Garbary nr 2

87-100 T o r u ń

FUNDACJA "Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	3.06.2003
L. dz.	2722/054-412/03
kwr	
Załączniki:	Zaw
Referent:	była Zofia TRONCZYNSKA

Zawadamiam, że Kawalerem Orderu Virtuti Militari V kl. Krajowej w Obwodzie AK Augustów, Okręg Białystok. Pełniła tam obowiązki Komendantki Wojskowej Służby Kobiet /WSK/ Obwodu. Wiem o tym od ostatniego Komendanta Obwodu AK Augustów kpt. Bronisława Jasińskiego ps. "Komar", który po wojnie także mieszkał w Łodzi i z którym jako jego były podwładny, ps. "Brzozak" współpracowałem tu od 1978 r. Wiem też od niego, że była to jedyna kobieta w Obwodzie, odznaczona tym orderem.

Ponadto była ona odznaczona Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi.

W załączeniu przesyłam kserokopię mego artykułu o Niej napisanego jeszcze w 1990 r. który może stanowić skrócony biogram. Były o Niej też inne artykuły oraz wymieniane było Jej nazwisko w publikacjach książkowych.

Łączam też kserokopię fotografii.

W razie potrzeby służę chętnie dodatkowymi informacjami.

Łączę wyrazy poważania

Witold Lewoc
"Brzozak"

Łódź, dnia 30 maja 2003 r.

IV/2

Witold LEWOC

ul. 94-004 Łódź
tel. 22 22 22 22

FUNDACJA "Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	3.06.2003
L. dz.	2722/04-42/03
	K/W
Załączniki:	Zawiadaniem, że Kawalerem Orderu Virtuti Militari V kl.
Referent:	była Zofia TRONCZYNSKA ps. "Czuwaj", porucznik czasu wojny Armii

FUNDACJA

"Archiwum Pomorskie
ARMII KRAJOWEJ"

ul. Garbary nr 2

87-100 T o r u ń

T: 3 974 / WSK

Zawiadaniem, że Kawalerem Orderu Virtuti Militari V kl. była Zofia TRONCZYNSKA ps. "Czuwaj", porucznik czasu wojny Armii Krajowej w Obwodzie AK Augustów, Okręg Białystok. Pełniła tam obowiązki Komendantki Wojskowej Służby Kobiet /WSK/ Obwodu. Wiem o tym od ostatniego Komendanta Obwodu AK Augustów kpt. Bronisława Jasińskiego ps. "Komar", który po wojnie także mieszkał w Łodzi i z którym jako jego były podwładny, ps. "Brzozak" współpracowałem tu od 1978 r. Wiem też od niego, że była to jedyna kobieta w Obwodzie, odznaczona tym orderem.

Ponadto była ona odznaczona Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi.

W załączeniu przesyłam kserokopię mego artykułu o Niej napisanego jeszcze w 1990 r. który może stanowić skrócony biogram. Były o Niej też inne artykuły oraz wymieniane było Jej nazwisko w publikacjach książkowych.

Łączam też kserokopię fotografii.

W razie potrzeby służę chętnie dodatkowymi informacjami

Łączę wyrazy poważania



Witold Lewoc
"Brzozak"

Witold Lewoc



Toruń 5 VI 2003 r.

Kopie VII
Tronczyński

C.d.z. 2780/E2/02 kopia

Pan Witold Lewoc
ul.
94-004 Łódź

Szanowny Panie,

Dziękuję bardzo za przesłane informacje na temat p. Zofii Tronczyńskiej. Niestety nie figurowała ona dotąd na liście odznaczonych Virtuti Militari Kapituły III RP - nie ma jeszcze weryfikacji. Jednakże odtąd dzięki Panu znajdzie się ona w naszych poszukiwaniach związanych z wydaniem Słownika Kobiet odznaczonych Virtuti Militari. Będę wdzięczna, jeśli zechce Pan przesłać wszelkie materiały jakie posiada Pan na temat p. Tronczyńskiej (ważny jest rozkaz odnaczeniowy, w którym ona jest wymieniona). Czy może ktoś mógłby opracować jej biografię, uwzględniając pytania z załączonego schematu? Gdybyśmy taką biografię, wraz z innymi materiałami otrzymali, założylibyśmy jej teczkę osobową w naszym Archiwum Wojennej Służby Kobiet.

Zwracam się także do Pana z prośbą o pomoc przy poszukiwaniu danych innych kobiet odznaczonych VM. Załączam listę kobiet z Okręgów Łódź i Białystok - może będzie Pan coś o nich wiedział. Ponieważ tom I Słownika ma się ukazać w tym roku, najpilniejsze są nazwiska od A do G.

Przesyłam materiały informacyjne na temat naszego Archiwum i działającego przy nim Memoriału Generał Marii Wittek. Będziemy wdzięczni jeśli zechce Pan z nami współpracować. Zależy nam na kontaktach z Łodzią, a niestety niedawno zmarła nasza wieloletnia współpracowniczka łódzka p. Wanda Jędrzejewska.

Czy mógłby Pan napisać skąd Pan uzyskał informacje o naszym Archiwum?

Z poważaniem

Elżbieta Zawacka

- 2 et.
- 1/ Listy VM Łódź i Białystok
 - 2/ Schemat rel.
 - 3/ Ulotki o Fundacji
 - 4/ — — — o Mem.
 - 5/ — — — wydawnicze

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
ul. Gagarina 136 m 26, tel. 65-17-344
87-100 TORUŃ

IV/4
Toruń 5 VI 2003 r.

L.dz. 2790/E2/03
2793 1 kopia n E2.

Pan Witold Lewoc

ul. :

94-004 Łódź

T: 3974/WSK

Szanowny Panie,

Dziękuję bardzo za przesłane informacje na temat p. Zofii Tronczyńskiej. Niestety nie figurowała ona dotąd na liście odznaczonych Virtuti Militari Kapituły III RP - nie ma jeszcze weryfikacji. Jednakże odtąd dzięki Panu znajdzie się ona w naszych poszukiwaniach związanych z wydaniem Słownika Kobiet odznaczonych Virtuti Militari. Będę wdzięczna, jeśli zechce Pan przesłać wszelkie materiały, jakie posiada Pan na temat p. Tronczyńskiej (ważny jest rozkaz odznaczeniowy, w którym ona jest wymieniona). Czy może ktoś mógłby opracować jej biografię, uwzględniając pytania z załączonego schematu? Gdybyśmy taką biografię, wraz z innymi materiałami otrzymali, założylibyśmy jej teczkę osobową w naszym Archiwum Wojennej Służby Kobiet.

Zwracam się także do Pana z prośbą o pomoc przy poszukiwaniu danych innych kobiet odznaczonych VM. Załączam listę kobiet z Okręgów Łódź i Białystok - może będzie Pan coś o nich wiedział. Ponieważ tom I Słownika ma się ukazać w tym roku, najpilniejsze są nazwiska od A do G.

Przesyłam materiały informacyjne na temat naszego Archiwum i działającego przy nim Memoriału Generali Marii Wittek. Będziemy wdzięczni jeśli zechce Pan z nami współpracować. Zależy nam na kontaktach z Łodzią, a niestety niedawno zmarła nasza wieloletnia współpracowniczka łódzka p. Wanda Jędrzejewska.

Czy mógłby Pan napisać skąd Pan uzyskał informacje o naszym Archiwum?

Z poważaniem

Elżbieta Zawacka

- 2el.
- 1/ lista VM z Łodzi i Białostok
 - 2/ Schemat rel.
 - 3/ Ulotka o Fundacji
 - 4/ — — o Memoriale
 - 5/ — — wydawnictwo

p. 368/03 Łódź

Pracę nad całością
linka z rodziną
Kartkon
30/1/03

Wielce Szanowna Pani Profesor !

W uprzejmej odpowiedzi na Pani pismo z dnia 05.06.03 r. zawiadamiam, że pierwszy kontakt z Fundacją nawiązałem moim pismem z dnia 23.04.1997 r. w którym podałem podstawowe dane biograficzne Heleny Aldony Wnukowskiej ps. "Hekuba" łączniczki Armii Krajowej w Obwodzie AK Augustów, Okręg Białystok, z którą współpracowałem w służbie. Nie wiem, czy informacja ta dotarła i czy została wykorzystana.

Służbę w AK rozpoczynałem mając 15 lat, w 1943 r. Od 1945 r. byłem poszukiwany przez NKWD i UB i ukrywałem się do 1956 r. W Instytucie Pamięci Narodowej mam status pokrzywdzonego. W III RP w ramach Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Łódź, zorganizowałem Koło Białystok i byłem jego wieloletnim prezesem. Do pracy w tym Kole przekonałem Walę Gadomską, od której dowiedziałem się o akcji Fundacji zbierania danych biograficznych o kobietach, żołnierzach AK, odznaczonych VM.

Czuję się zaszczycony propozycją współpracy z Fundacją, ale niestety, nie mogę jej przyjąć. Chroniczny brak czasu nie pozwala mi dokończyć opracowania historii mego obwodu augustowskiego AK i własnej, wydaje mi się dość ciekawej, biografii. Po to tylko zrezygnowałem z innych funkcji społecznych. Ponadto w sprawach Okręgu AK Łódź jestem niekompetentny.

Jestem zainteresowany, w swojej pracy, w zasadzie wyłącznie Obwodem AK AUGUSTÓW, w sprawach którego czuję się w miarę pewnie. Punktem stycznym zainteresowań Fundacji i tych moich prac mogą więc być tylko kobiety. Deklaruję wszechstronną pomoc w przybliżaniu sylwetek wspaniałych kobiet - żołnierzy AK także mego obwodu. Mogę służyć też pomocą w sprawach dotyczących kobiet, żołnierzy AK Okręgu Białystok, wykorzystując moją skromną wiedzę i znajomości wśród osób znających ten temat i piszących o nim.

Dodatkowe materiały dotyczące biografii Zofii Tronczyńskiej będę mógł dostarczyć jesienią br. z uwagi na to, że na m-c

dae
Wykaz kobiet zaim. VM
Ok. Białystok

lipiec i sierpień, dorocznym zwyczajem wyjeżdżam w tamte rodzinne, strony. W razie potrzeby w tym czasie dostępny jestem pod telefonem komórkowym:

Byłbym zobowiązany za powiadomienie mnie, w jakim nie przekraczalnym terminie, materiały te powinienem dostarczyć.-

Łączę wyrazy szacunku

Henryk Ciesiel

P.S. W załączeniu kserokopia mego artykułu p.t: "AK-owska solidarność".

ll



W. 369/03

IV/7

b.m.v
zofie Kopertę VM
Tronczyńska

Toruń 17 VII 2003 r.

Pan Witold Lewoc

ul.

94-004 Łódź

L-dz. 3544/E.2

Kopertę

Szanowny Panie,

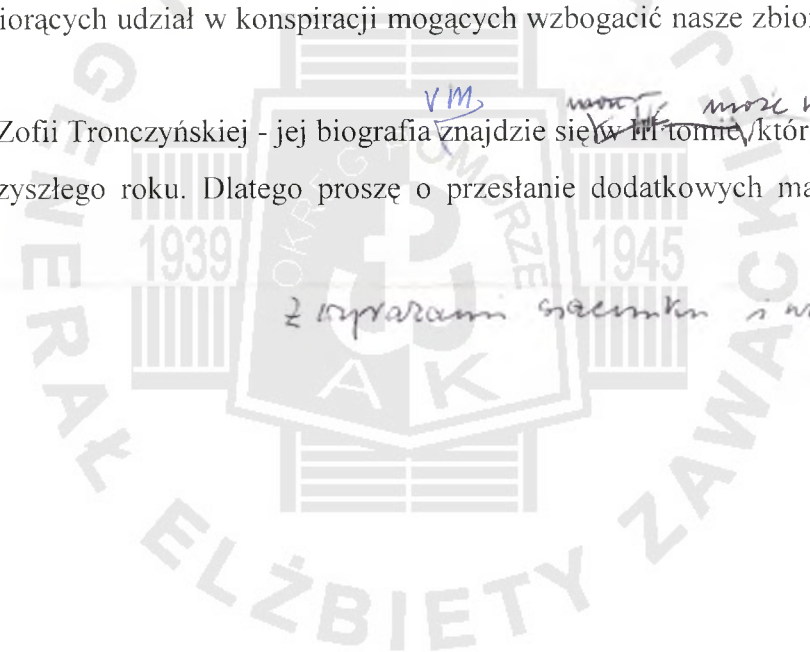
Dziękuję za piękny list i przekazane materiały. Bujnicka Stanisława, referentka HSK Obwodu Sokolów została włączona do naszych zbiorów w Archiwum WSK. Będziemy wdzięczni za dalsze materiały dotyczące kobiet-żołnierzy z Obwodu Augustów. Wszelkie dane o kobietach biorących udział w konspiracji mogących wzbogacić nasze zbiory są dla nas bardzo cenne.

W sprawie Zofii Tronczyńskiej - jej biografia ^{VM} znajdzie się w III tomie, który ma ukazać się pod koniec przyszłego roku. Dlatego proszę o przesłanie dodatkowych materiałów do końca ^{bieżącego} tego roku.

może w formie IV - Supplementy

z wyrazami szacunku i wdzięczności

ΣΣ



Toruń 17 VII 2003 r.

L. dz. 3544/E.Z

1 kopia u E.Z

Pan Witold Lewoc

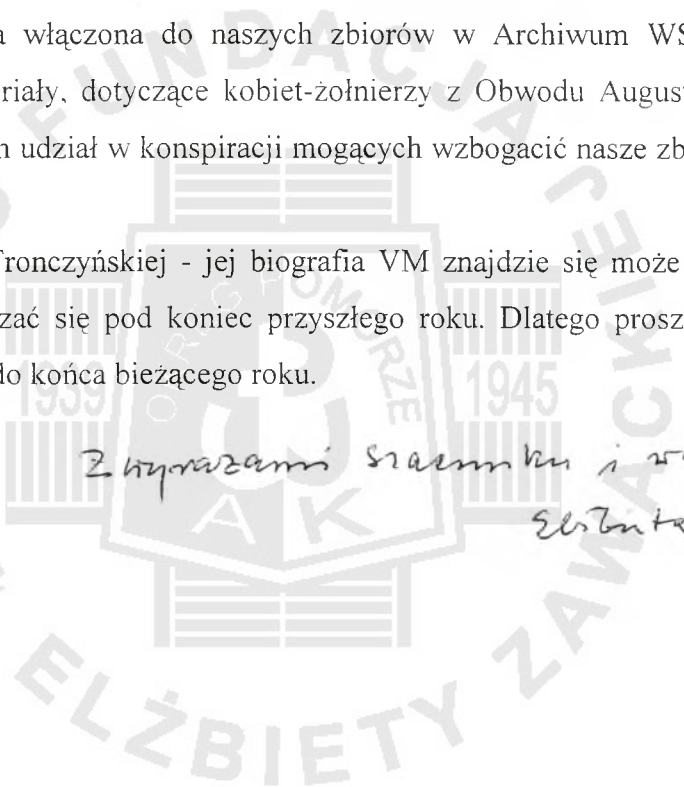
94-004 Łódź

Szanowny Panie,

Dziękuję za piękny list i przekazane materiały. Bujnicka Stanisława, referentka WSK Obwodu Sokołów została włączona do naszych zbiorów w Archiwum WSK. Będziemy wdzięczni za dalsze materiały, dotyczące kobiet-żołnierzy z Obwodu Augustów. Wszelkie dane o kobietach biorących udział w konspiracji mogących wzbogacić nasze zbiory są dla nas bardzo cenne.

W sprawie Zofii Tronczyńskiej - jej biografia VM znajdzie się może w tomie IV - Supplement, który ma ukazać się pod koniec przyszłego roku. Dlatego proszę o przesłanie dodatkowych materiałów do końca bieżącego roku.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności
Elżbieta Zawacka



IV/9

Krewa do koperty
Tronczyńskiej

52
Janusz Lwowski
ul. ...
15-795 Białystok

Białystok 22.03.2005. 1. Tronczyńska
2. Krawiec

p. 154/05

B53

Szanowna Pani

prof. dr hab. Elżbieta Ławacka

Toruni.

Najmocniej przepraszam za zwłokę w odpowiedzi na Pani list i ofiarowany mi I tom "Słownika Biograficznego Kobiet...", a także "Biuletynu Informacyjnego...". Przesyła śmierci Matki mojej sony Aneji oraz dwa zabiegi operacyjne moje i leczenie początków prostaty i astmy nie sprzyjały pisaniu. Obecnie czuję się lepiej, a specjaliści lekarze twierdzą, że powoli będę wracał do zdrowia. Taką opinią dodaje mi optymizmu. Za Paul Professor, prezenta wyrażam serdeczne podziękowania i moje wdzięczności. Dlatego proszę przyjąć:

- książkę Adama Przekopę "Kresowe wnosy", w której w rozdziale "Na skrzyżowaniu dróg" s. 188-212 autor opisuje losy Łofu Tronczyńskiej "Cruzaj" opierając się na jej pamiętniku. Wszystko wskazuje, że "Cruzaj" została odznaczona Wojskowym Orderem Virtuti Militari 5 klasy.
- kserokopie "Biuletynu" 54 z AK Kola w Augustowie w którym zamieszczona jest nota biograficzna naukowca i zasłużonej działaczki augustowskiego AK p. Łofu Marii Tronczyńskiej.



Pragne poinformować Panią Professor, że w 35 numerze "SYBYRAKA", który ma się ukazać jeszcze w I półroczu bieżącego roku mają się artykule o działalności "Fundacji..." i "Muzeum Polak" oraz apele do czytelników.
cd s.2

Pani redaktor Aniela Kabanow przygotowuje krótki artykuł informacyjny o działaniach „Fundacji... i „Museum Polek”, a także wróci się z apelem do czytelników o nawiązanie kontaktów z wymienionymi instytucjami. Artykuł będzie opublikowany w białostockim tygodniku „GAZETA WSPÓŁCZESNA”. Oczywiście wspomnianą gazetę otrzymamy, Państwo w ilości 4 egzemplarzy, aby było potrzebą więcej egz. proszę mi to otym poinformować.

Na wystawie proponuję wyeksponować:

- ✓ - ppor. c. k. dr. med. Irene Białe, ps. „Bronka”, odzn. ^{Wojennym Krzyżem Zasługi z Mieczami}
- ✓ - kpt. c. k. Helena Hermańowska, ps. „Maerka”, „Pietrek” odzn. Orderem Wojennym Wirtuti Militari 5 kl., komendantka WSK Białostockiego Okręgu AK, działaczka WHP i tajnego nauczania
- ✓ - por. c. k. Aniela Rybarezyk ps. „Aleksandra”, odzn. Orderem Wojennym Wirtuti Militari 5 klasy, nauczycielki tajnego nauczania, komendantka WSK Obwodu AK Białystok - Miasto.

Prasudnienie wubom dr Irene Białej matynie mój artykuł o życiu i działalności „Bronki” opublikował w 16 numerze „Zeszytu Naukowego Muzeum Wojska, Białystok 2003 s. 107 - 113, który ośmieliłem się ofiarować szanownej Pani Profesor.

W związku z nadchodzącymi świętami Wielkanocnymi prosimy z łaską Alicja o przyjęcie wyżej, by święta tegoroczne przyniosły Pani Profesor jak najwięcej radości i pomyślności w gronie Rodziny i Przyjaciół.

Z szacunkiem i wdzięcznością
Alicja i Janusz Kamiński

J. 3474/WSK

AK
Białystok

++

TRONCZYŃSKA Zofia
ps. "Czujaj"

V. Wypisy ze źródeł - nazwiskowe karty
informacyjne: 3

VM?

AK
Obv. Białystok
Obv. Augustów

Tronczyńska Łopia „Czerwaj”
refer. WSK Obv. Augustów 1944. 25.6.

Książ. Tab. s. 440

PKW 2200, Opracowanie W. Łaszczkowski

i

J. 3474/WSK

AK
Białystok

++
TRONCZYŃSKA Zofia
ps. "Carmay"

Źr. Witold Lewoc "Buziak"

"Pamiętam" w Tyg. Białostocki nr 31
z dn. 16. vi. 1990.

B. Rojek 2015

1. N Tronczymiska Zofia z d. Kapim'ske
2. I.,ps. ps. "Czerwaj"
3. ur. 1902
4. st. pow. Cz. W.
5. Org. AK
6. przydz okr. Bielszok, ob. Augustów
7. funkcje komendantka USK obwodn
8. nr
9. źr.



kapitał oprac. przez E2 da prec med
w tomem "Sióstrzyce UM kobiet"

T. 3474/wsk

AK
Białystok

TRONCZYŃSKA ŁoŃia

VI. Fotografie

1. zdj. legi tym. po wojenne, [b. ol.], ksero, str. 1



1. WSK - Jeczki Osobowe

2. T. 3474 / WSK

3. Kserokopia

4.

5. TROCZYŃSKA Zofia

6. ps. „Czuwaj”

7.

8. Uwagi:

kserokopia
fol. przekasii
witolol dewoc





TRONCZYŃSKA Zofia

